Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 4 lipca 1937 r. | Nr 27

Praca która nas czeka.

Przed wojną miały ukraińskie spółdzielnie ogółem 180.000 członków. W r. 1936 liczba ukraińców zrzeszonych w spółdzielniach wzrosła do 536.508, a obecnie przekroczyła prawdopodobnie 600 tys. Jeżeli weźmiemy też pod uwagę rodziny członków spółdzielni, określić można cyfrę ukraińców objętych ruchem spółdzielczym na przeszło 2 miliony ludzi.

Jak szybko rozwija się spółdzielczość ukraińska, świadczy fakt, że gdy z końcem r. 1936 istniały 2983 spółdzielnie, to w dniu 15 czerwca 1937 r. liczba spółdzielni ukraińskich wzrosła do 3194.

Jeżeli do tego dodamy, że przytoczone tu cyfry, ilustrujące stan ukraińskiej spółdzielczości, odnoszą się jedynie do ukraińskich kooperatyw we Wschodniej Małopolsce, zrzeszonych w Rewizyjnym Związku Ukr. Spółdzielni, i nie obejmują spółdzielni na Wołyniu i Polesiu, ujrzymy jasno, jak potężnie rozwinęła się w Polsce spółdzielczość ukraińska.

Spółdzielczość ta osiągnęła niezwykle pokaźne wyniki w każdej dziedzinie. Zarówno gałęź kredytowa z „Centrobankiem" na czele, jak spółdzielnie zakupu i sprzedaży z „Centrosojuzem" oraz spółdzielczość mleczarska z „Masłosojuzem" na czele zwiększają swą działalność z miesiąca na miesiąc. Tak np. zbyt produktów wiejsko-gospodarskich „Centrosojuzu" wzrósł w r. 1936 o przeszło 140 proc., a sklepy i miejsca sprzedaży „Masłosojuzu" wyrastają wszedzie, jak grzyby po deszczu. Masłosojuz tak opanował rynek, że np. w czasie świąt grecko-katolickich, kiedy placówki tej ukraińskiej organizacji są nieczynne, nie można było dostać masła w miastach wschodnio-małopolskich.

Polski ruch spółdzielczy w Małopolsce Wsch., przedstawiający się dość nikle w porównaniu z ukraińską spółdzielczością, zaczyna ostatnio objawiać większą żywotność. Przyczyniło się do tego przede wszystkim jednoczenie się społeczeństwa pod egidą Komitetów Porozumiewawczych.

Akcja zmierzająca do usamodzielnienia gospodarczego polskiego społeczeństwa, uważana jest przez ukraińskich działaczy za „wrogi atak na spółdzielczość ukraińską" — jak to niedawna oświadczono na walnym zebraniu „Centrosojuzu". Trudno ukraińcom zrozumieć, że ludność polska, mieszkająca na polskiej ziemi, ma najpełniejsze prawo organizowania się w polskich spółdzielniach, utrzymywania i zwiększania swego gospodarczego stanu posiadania. Nie ma tu mowy o „wrogich atakach". Przytoczone cyfry, ilustrujące rozwój ukraińskiego życia gospodarczego, świadczą wymownie o tym, że w Polsce do tych spraw nie tylko nie odnoszono się wrogo, ale nawet rozwój ten popierano z uszczerbkiem dla polskiego życia gospodarczego.

Nadszedł obecnie czas, by uszczerbków tych nie było. Hasła rozwoju gospodarczej tężyzny ludności polskiej rozbrzmiewają coraz silniej. Dał temu wyraz ostatnio na zjeździe organizacji wiejskiej O. Z. N. w Stanisławowie gen. Galica. „Miarą i próbą zwartości i wytrzymałości narodu — mówił gen. Galica — jest w równym stopniu jego odporność duchowa, jak jego aktywność i tężyzna gospodarcza. Ona bowiem jest najbardziej realnym i trwałym dowodem poczucia pracy dla własnego Państwa...

„Budzenie wśród polskiego żywiołu otuchy i wiary we własne siły gospodarcze, formowanie zbiorowej polskiej woli dla tworzenia i umacniania polskich i konkurencyjnie wytrzymałych placówek gospodarczej pracy, — nakierowywanie tej woli z dotychczasowej postawy li tylko obronnej ku postawie twórczej i aktywnej — oto praca, która Was czeka"...

„Zarówno kwestia zwiększenia ogólnej ilości ziemi w ręku polskiego rolnika, jak sprawa umożliwienia mu zdrowej i racjonalnej produkcji, sprawa rozwoju spółdzielczości polskiej, rozbudowy wiejskiego handlu i rzemiosła, rozbudowa przemysłu ludowego, sprawa należytej obsługi kredytowej dla rolnictwa i szereg tym podobnych realnych spraw, — oto kierunki, po których idzie działanie naszego Obozu".

Jeżeli te zapowiedzi gen. Galicy będą przez O. Z. N. w całej pełni realizowane może nadejdzie wreszcie czas, że postulaty ludności polskiej w Małopolsce Wsch. znajdą żywszy oddźwięk i pełne zrozumienie w Warszawie.

Co się dzieje zagranicą.

Rządy „frontu ludowego“ we Francji doprowadziły do bardzo niepomyślnych wyników w różnych dziedzinach życia, przede wszystkim zaś na polu gospodarczym. W związku z tym los wyłonionego przez front ludowy gabinetu Leona Bluma już nieraz był niepewny. Rozpoczęła się też wewnętrzna walka między ugrupowaniami tego fontu, tocząca się głównie na podłożu gospodarczym. Izba Deputowanych, w której front ludowy posiada wyraźną większość, ratowała zawsze Bluma z kłopotów, lecz do pojedynku z premierem stanął senat, w którym front ludowy jest w mniejszości. Z pojedynku tego wyszedł senat zwycięsko.

Blum musiał podać się do dymisji

wraz z całym rządem. Blumowi dowiedziono, iż eksperymentować jest łatwo ale rządzić trudniej i że najpiękniejsze pomysły teoretyczne nie wytrzymują niełatwej próby praktycznego życia.

Na czele rządu stanął Chautemps, mąż zaufania prawego skrzydła frontu ludowego. Zdaje się, że polityka nowego premiera niezbyt różnić się będzie w zasadniczych kwestiach od polityki Bluma. We Francji panuje w dalszym ciągu głęboki nastrój kryzysu politycznego i naprężona atmosfera. Robotnicy przemysłu budowlanego zapowiadają strajk demonstracyjny. Strajkiem grożą też pracownicy kolei i restauracyj, domagając się natychmiastowego ogłoszenia ustawy o czterdziestogodzinnym tygodniu pracy w ich zawodzie. Wszędzie podniecenie i niepokój.

* * *

Po zdobyciu Bilbao, stolicy Basków, wysunięto na pierwszy plan pytanie,

jak postąpi gen. Franco z krajem Basków.

Obrony Bilbao nie można porównywać z obroną jakiejkolwiek twierdzy czerwonej Hiszpanii. Baskowie nie są nastrojeni ani rewolucyjnie ani antyreligijnie. Związali się z obozem czerwonych dlatego, że republika hiszpańska gwarantowała im autonomię, której gen. Franco uznać początkowo nie chciał.

Jest oczywiste, że gen. Franco musiał przyjąć walkę i rozegrać ją do końca. Dziś jednak ma pełną swobodę decyzji. Koła katolickie twierdzą, że gen. Franco powinien po zwyciężeniu Basków zagwarantować im autonomię w jeszcze szerszym zakresie, niż dawała republika hiszpańska.

* * *

W związku z wojną w Hiszpanii doszło *do ostrych tarć między Niemcami, popieranymi przez Włochy a Anglią.*

Niemcy znów wycofały się z międzynarodowej komisji kontroli i ogłosiły, że zastrzegają sobie wolną rękę dla podjęcia nowych kroków w Hiszpanii.

* * *

Czechosłowacja zwraca coraz więcej uwagi na wzmożenie obronności kraju.

Minister obrony narodowej Machnik wygłosił ostatnio w komisji sejmowej przemówienie, w którem uzasadnił konieczność wprowadzenia przysposobienia wojskowego całej ludności. Jak słychać przysposobienie to objąć ma wszystkich obywateli od 6(!) do 30 roku życia, zaś obywatele starsi aż do roku 60 objęci będą przysposobieniem w zakresie cywilnej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Chłopcy zaczną uczyć się władać bronią, mając lat 17. Przysposobienie wojskowe prowadzone będzie już w szkołach wydziałowych i średnich.

Czechosłowacja czyni co może, by sprostać niebezpieczeństwu, które jej grozi szczególnie od niemieckiego sąsiada. Ale więcej, niż na własne siły liczy ona na pomoc Francji i Sowietów. Widoki pomocy francuskiej mają niewątpliwie realną wartość, nie można natomiast tego powiedzieć o nadziejach czechosłowackich na pomoc armii sowieckiej. Złudną wartość pomocy sowieckiej widzą niemal wszyscy, którzy obserwują rozwój wypadków wewnętrznych w Sowietach.

* * *

Walka rządu niemieckiego z kościołem przybiera coraz większe rozmiary. W Bawarii powstrzymano zapomogi dla kościoła katolickiego i protestanckiego, przez co dochody tych kościołów obniżą się o połowę. W Monachuim aresztowano 48 duchownych ewangelickich. Krażą pogłoski, że Mussolini podjąć się ma pośrednictwa między Ojcem św. a Hitlerem.

W kraju sierpa i młota.

Nie można posądzać prasy sowieckiej o to, by robiła antysowiecką propagandę. A jednak wystarczy przeglądnąć kilka numerów sowieckich pism, by przekonać się, że komunistyczne rządy doprowadziły Rosję do niebywałego upadku w każdej prawie dziedzinie życia.

Zwróćmy uwagę np. na zagadnienie rolnictwa w Sowietach. Co o tem piszą sowieckie czasopisma:

„Krasnaja Karelja“ w Nr. 32, rozpatrując przyczyny złych urodzajów i niskiego stanu gospodarstw państwowych zaznacza m. in., że wskutek braku nawozów naturalnych i sztucznych, jakich wymagają ziemie w Karelii, nawet zbiór siana nie jest dostateczny: „przy mineralnych nawozach trawy dają 40—50 ctm. z ha, bez niech zaledwie 8 ctn“.

„Marne udoje, jakie są w większości sowchozów — to wynik nieodpowiedniego karmienia... Weźmy dla przykładu Kemski sowchoz. Według planu na rok 1936 roczny udój z 1 krowy był ustanowiony na 1600 litrów, a plan ten był wypełniony w 25%“. „W tym samym położeniu znajduje się przygniatająca większość innych sowchozów i gospodarstw, należących do różnych organizacyj“‘.

„Soc. Ziemledielie“ w Nr. 294 z ub. roku podawało, że „do listopada w jednym tylko orenburskim obwodzie leżało nierozpatrzonych 3000 skarg wniesionych przed rokiem na nieporządki w kołchozach... Takie same biurokratyczne obyczaje królują i w woronieżskim i w kurskim okręgu. Setki skarg leżą po pół roku i więcej bez rozpatrzenia“.

Nie lepsza gospodarka jest w sowchozach — czyli wielkich państwowych folwarkach (Kołchozy były tworzone z chłopskich gospodarstw, — sowchozy z państwowej ziemi i skonfiskowanej „obszarnikom“).

W Nr. 33 „Izwiestii“ znajdujemy stwierdzenie, że „wielkie partie nasion przerzucane są z jednej prowincji do drugiej i z powrotem“. „Soc. Donbass“ w Nr. 4 pisze, że „agrotechnicy“ w kołchozach wprowadzają w błąd władze, posyłając, jako próbki rzekomo całego zapasu nasion, specjalnie czyszczone drobne ilości dorodnego ziarna, a potem okazuje się, że 50% ziarna nie odpowiada warunkom. I nie może być inaczej, gdy kołchozy nie dbają nawet o to, by odpowiednio zabezpieczać ziarna przed deszczem i mrozem. Przytaczane są kołchozy, magazynujące nasiona na strychach z dziurawymi dachami.

Gospodarkę kołchozów omawia też „Prawda“ w Nr. 55-ym: „W Krasnojarskim kraju zostało się na polu i poszło pod śnieg 25.000 ha zboża. W wielu kołchozach ilość członków zmniejszyła się. Partyjne i sowieckie organizacje niesłychanie lekko rozporządzają się kołchozowym dobrem... Do kołchozowego śpichrza lezie i prokurator i przewodniczący okręgowego komitetu i przewodniczący wiejskiego sowietu i dyrektor browaru — komu ochota. Zarządy kołchozów i okręgowe organizacje palcem o palec nie stukną, by zapewnić żywność bydłu“.

Tak to wygląda organizacja rolnictwa w „kraju sierpa i młota“.

Wiadomości z kraju.

Zamknięcie sesji sejmowej.

Dnia 23 czerwca odbyło się ostatnie posiedzenie Sejmu sesji nadzwyczajnej.

Znaczenie półkolonii.

Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski podczas odbytej ostatnio lustracji w powiecie nadwórniańskim zwrócił uwagę na konieczność objęcia akcją kolonii i półkolonij letnich jak największej liczby dzieci.

Wycieczka szlachty zagrodowej na Kaszubach.

Wycieczka szlachty zagrodowej z Małopolski w liczbie 500 osób pod kierownictwem ks. Miodowskiego zwiedziła półwysep Helski i poszczególne osady rybackie. Orkiestra wycieczki budziła ogólne zainteresowanie ze względu na kobziarzy, których po raz pierwszy widziano na Kaszubach.

15-lecie wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

Pograniczna osoda Piekary śląskie, jedna z najstarszych na Śląsku, w której kościele, słynnym z cudownego obrazu Matki Boskiej Piękarskiej modlił się król Jan III Sobieski, dążąc na odsiecz Wiednia, była w ostatnich dniach widownią potężnej manifestacji z okazji 15-lecia wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk, stanowiącej zarazem dowód głębokiego przywiązania tej ziemi do macierzy.

W uroczystościach wzięło udział 50.000 osób.

Zajścia antyżydowskie w Częstochowie.

W Częstochowie doszło w ostatnich dniach do rozruchów antyżydowskich po zabójstwie tragarza Stefana Barana przez furmana Żyda Joska Pędraka. W wielu sklepach żydowskich i mieszkaniach wybito szyby oraz wystawy sklepowe. Częściowo zniszczono także wnętrza kilku sklepów. Wybito również wszystkie szyby w gimnazjum żydowskim. Na sklepach nieżydowskich powywieszano kartki z napisami: „sklep chrześcijański“. W oknach mieszkań nieżydowskich widoczne były święte obrazy oraz zapalone świece. W czasie ekscesów kilku żydów zostało poturbowanych. Kres dalszym rozruchom położyła interwencja władz policyjnych, które zawezwały posiłki z Kielc.

Werdykt w procesie Doboszyńskiego.

W toczącym się przez kilkanaście dni w Krakowie procesie inż. Adama Doboszyńskiego wydali sędziowie przysięgli werdykt w dniu 26 czerwca. Inż. Doboszyński oskarżony był o zorganizowanie wyprawy na Myślenice, zdemolowanie posterunku P. P. i mieszkania starosty itd. Na wszystkie pytania postawione sędziom przysięgłym przez trybunał w ilości 10-ciu — padła odpowiedź ławy przysięgłych: nie winien. Na dwa dodatkowe pytania postawione przez trybunał przysięgłym padła również odpowiedź: nie winien.

Trybunał zasystował werdykt przysięgłych uwalniający Doboszyńskiego.

Skutkiem prawnym zasystowania wyroku jest to, że ta sama sprawa znajdzie się na najbliższej wokandzie następnych sądów przysięgłych.

Dwa morderstwa pod Brzeżanami.

Onegdaj późnym wieczorem zabity został w Taurowie, na terenie powiatu brzeżańskiego, komendant Oddziału Zw. Strzeleckiego, Adolf Czuba.

Do mieszkania śp. Czuby wtargnęło kilka osób, które dały do niego szereg strzałów. Sprawcy napadu po dokonaniu zbrodni uciekli pod osłoną nocy.

Adolf Czuba wkrótce zmarł. Na miejsce zbrodni przybyły oddziały policji, przedstawicielie władz śledczych z psami policyjnymi i starosta brzeżański p. Wojciechowski, który kierował na miejscu pierwszymi dochodzeniami. Policja zarządziła pościg.

Śp. Adolf Czuba był wybitnym działaczem wiejskim; ostatnio pełnił funkcję komendanta Oddziału Związku Strzeleckiego w Taurowie. Śp. Czuba brał żywy udział w pracach społecznych i gospodarczych, należał do energicznych i ofiarnych w pracy działaczy.

Należy dodać, że przed kilku dniami zastrzelony również w tajemniczy sposób został kolonista polski, osadnik Tomasik, w osadzie Stadnica, na pograniczu powiatu brzeżańskiego i podhajeckiego. Sprawcy zabójstwa nie zostali dotąd wykryci.

Onegdaj wróciła z Warszawy do Brzeżan delegacja powiatu brzeżańskiego, która przedstawiła Panu Premierowi gen. Składkowskiemu postulaty w sprawie stosunków narodowościowych i stosunków bezpieczeństwa na terenie powiatu brzeżańskiego. Fakt zastrzelenia komendanta Oddziału Związku Strzeleckiego śp. Czuby, jednego z wybitniejszych działaczy polskich, został podany przez delegację brzeżańską do wiadomości Pana Premiera w drodze telegraficznej.

Matka dyktatora Rosji.

Niedawno zmarła matka Stalina. Pod koniec swego życia zbliżyła się ona znowu do kościoła prawosławnego, a podczas tegorocznych świąt Wielkiej Nocy brała udział w nabożeństwie w mijscu swego zamieszkania, Tyflisie.

W testamencie matka Stalina zastrzegła sobie pogrzeb kościelny i przekazanie swego majątku w wysokości 9000 rubli na rzecz gminy kościelnej. Stalin telegraficznie kazał wstrzymać wykonanie testamentu, a duchownych i członków gminy kościelnej kazał aresztować pod zarzutem wymuszania pieniędzy.

Sowieckie szkolnictwo.

Przy sposobności masowych aresztowań dygnitarzy i urzędników, jakie odbywają się obecnie w Sowietach wychodzą na jaw rozmaite szczegóły różnych stron życia sowieckiego. Tak n. p. ostatnio pisały „Izwiestia“ moskiewskie

o sytuacji w sowieckim szkolnictwie:

„Całe szkolnictwo jest w zupełności złe, ponieważ większa część budynków zawiera wiele błędów konstrukcyjnych. Korytarze, szatnie i sale do nauczania są za wąskie i za niskie. Okna małe nie pozwalają na dostateczne oświetlenie sal. Także przewietrzanie zupełnie nie jest brane w rachubę. — Całą zimę muszą nawet dzieci najniższych klas uczyć się w nieopalanych salach. Umywalnie i ubikacje są źle urządzone i bardzo niewygodne. Większość szkół nie posiada sal gimnastycznych a na boiskach brakuje najniezbędniejszych urządzeń“.

W celu usunięcia wielkiego braku szkół miano w latach 1934-36 wybudować w Sowietach 565 szkół. — Jak to zostało zrealizowane? „Izwiestia“ z dnia 10 maja br. piszą: — „Do 1 maja 1937 r. został ten plan tylko w 19.3 procentach wypełniony. W większości wypadków plan ten został wypełniony tylko od 1—10 procent. W samej Moskwie i Leningradzie został ten plan wykonany w 22,8 procentach“.

Także i w sprawie samego nauczania prasa sowiecka pełna jest utyskiwań i żalów. Tak pisze dziennik „Babiński Raboczij“ z 22 maja: „Przy końcowych egzaminach uczniowie w wypracowaniach pisemnych popełniali po 20 i więcej błędów ortograficznych. To zostało zakomunikowane Ludowemu Komisariatowi ale nie poświęcono temu żadnej uwagi“.

Król Rumunii w Polsce.

W ubiegłym tygodniu bawił w Polsce z wizytą król Rumunii Karol II. wraz z następcą tronu ks. Michałem.

* * *

W r. 1923 ks. Karol jako następca tronu urzeczywistnił przy poparciu swego ojca, króla Ferdynanda, swe mrzenia w kierunku bezpośredniego oddziaływania na krzewienie narodowej kultury rumuńskiej i wyzwalanie jej z obcych, głównie wschodnich naleciałości.

Następca tronu wypowiedział otwarcie opinię, że skoro obejmie rządy, przywróci pełnię władzy królewskiej. Na tym tle powstała akcja wielu polityków przeciw Karolowi, która, doprowadziła do jego wyjazdu zagranicę.

W styczniu 1926 r. ukazało się nowe prawo przyznające następstwo tronu małemu dziecku, wnukowi dogorywającego już króla Ferdynanda — ks. Michałowi. W ten sposób utworzono 4-letni okres rządów trzygłowej regencji.

Ks. Karol przebywał wtedy w Paryżu, utrzymując stosunki jedynie z matką i paru zaufanymi osobami w kraju, które nie przestały weń wierzyć.

Tymczasem w Rumunii szybko zmieniały się rządy i nastroje. W szerokich sferach społeczeństwa książęcy tułacz stawał się coraz bardziej popularny. Już w początku 1930 r. było publiczną tajemnicą, że szerokie masy ludowe, związane ze stronnictwem narodowo-chłopskim, życzą sobie restauracji władzy królewskiej.

Warto przypomnieć, że król Karol objął rządy, opierając się na jasno wyrażonej woli mas chłopskich, których przywódców powołał też do władzy, kiedy niespodzianie wylądował 6 czerwca 1930 r. samolotem pod Bukaresztem.

Proklamacja na króla odbyła się zupełnie legalnie w parlamencie. Karol II. oświadczył wtedy, że przysięgę, którą składa przed przedstawicielami narodu, będzie uważał za święte zobowiązanie wobec narodu.

Przyszła kolej na znaczne reformy, przeprowadzone metodycznie i ze spokojem, stopniowo i legalnie, przy lojalnej współpracy parlamentu.

Bez uciekania się do metod dyktatorskich potrafił Karol II wzmóc ogromnie władzę królewską uniezależniając ją od fluktacji bieżących.

Nie brak króla nigdzie tam, gdzie przejawia się dążenie do podniesienia poziomu kultury rumuńskiej.

* * *

Tak w Warszawie, jak we wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżał król Karol odbyły się gorące manifestacje ludności, które stały się wymownym dowodem głębokiej przyjaźni łączącej Polskę i Rumunię.

Konflikt wawelski.

W ostatnich dniach czerwca doszło do ostrego zatargu między metropolitą krakowskim ks. arcybiskupem Sapiehą, a rządem. Ks. metropolita Sapieha wystosował do Wydziału wykonawczego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego pismo, w którym oświadcza, że postanowił przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego z krypty Św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Wydział Komitetu po otrzymaniu tego listu zwrócił się do Ks. Metropolity o nie czynienie tego, gdyż przeniesienie trumny do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów będzie wymagało ponownego przeniesienia jej do innej krypty na czas wykonywania sarkofagu i wreszcie jeszcze ponownego przeniesienia dla ostatecznego złożenia w sarkofagu.

Na pismo Wydziału wykonawczego Komitetu Ks. Metropolita odpowiedział, że nie zmienia swego postanowienia.

Wobec tego Wydział wykonawczy zwrócił się do Pana Prezydenta Rzplitej, który wystosował list do Ks. Metropolity, prosząc o pozostawienie trumny Marszałka Piłsudskiego.

Na list Pana Prezydenta Rzplitej nadeszła od ks. metropolity Sapiehy odpowiedź odmowna.

W związku z tym stanowiskiem ks. Metropolity premier Sławoj-Składkowski podał się do dymisji, motywując swój krok tym, że nie zdołał zapobiec jako premier faktowi niewykonania woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez obywatela polskiego w sprawie kultu narodu dla Marszałka Piłsudskiego, co jest obrazą Majestatu Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent dymisji nie przyjął.

W prasie ukazał się komunikat ks. Metropolity Sapiehy.

Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów jest już od marca wykończona — czytamy w tym piśmie — a mimo to ostatnio powstały nawet nowe projekty co do miejsca, gdzie trumna ma zostać złożona.

To zmusiło Arcybiskupa do ostatecznego załatwienia sprawy, zwłaszcza, że zwłoki Marszałka Piłsudskiego, leżąc w krypcie Św. Leonarda, wciąż narażone były na niebezpieczeństwo ujemnego działania wilgoci. Poza tym ks. Arcybiskup Sapieha „nie mógł obojętnie patrzeć, jak przez Katedrę przesuwały się rzesze ludzi, nieraz obcych naszej wierze, które przybywały złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, równocześnie jednak niejednokrotnie zakłócały spokój, wymagany przez świętość miejsca w porze nabożeństwa“.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pułk. Koc założył protest przeciw zakłóceniu spokoju zwłok Marszałka Piłsudskiego, oświadczając m. in.: samowola osobista jednostki wywyższyła się ponad wolę i prawo rodziny Zmarłego, wojska, którego był twórcą i Wodzem, instytucji odpowiedzialnej dotychczas za otoczenie należytym pietyzmem miejsca Jego wiecznego spoczynku. Wola Głowy Państwa została świadomie odrzucona“.

Czynione są starania o złagodzenie konfliktu.

Stan zdrowia ks. Metropolity Sapiehy pogorszył się w ostatnich dniach.

Polskie zapory wodne.

W czasie ostatnich silnych opadów deszczowych po raz pierwszy została wykorzystana nowa zapora wodna w Porąbce. Na miejscu dawnych pól obecnie powstało jezioro, dochodzące miejscami do 3 m głębokości. Część wody stale przechodzi boczną śluzą. Woda zatrzymana przez zaporę dochodzi dopiero do Międzybrodzia. Całe jezioro będzie miało około 8 km długości.

* * *

Tempo pracy przy budowie zapory w Rożnowie doszło ostatnio do bardzo znacznego nasilenia. O tempie tym świadczy nie tyle ilość 1.200 zatrudnionych robotników, gdyż ta w ubiegłym sezonie była już przekroczona, ile wydajność dzienna robót, która jest zapewne rekordem Polski. Przy betonowaniu muru zapory osiągnięto wydajność 812 metrów sześć. betonu na 12 godzin pracy i 80 metrów sześć. na godz. Takie tempo betonowania jest możliwe tylko dzięki bardzo sprawnej, całkowicie zmechanizowanej instalacji do wytwarzania i transportu betonu.

Poza robotami betonowymi, prowadzone są intensywne roboty w dolnej części wykopu fundamentowego. W maju wydobyto ogółem 20 tys. metr. sześć. żwiru i skały, przekraczając już ilość 260 tys. metrów sześć. wydobytych od początku.

90.000 osób zwiedza Lisków.

Wystawa „Praca i kultura wsi" w Liskowie ściąga codziennie tłumy zwiedzających. Od dnia otwarcia wystawy w przeciągu 2 tygodni zwiedziły ją 304 zorganizowane wycieczki o blisko 26.000 uczestnikach, drugie tyle przybyło osób niezrzeszonych, ogólna więc liczba tych, którzy przewinęli się przez Lisków, przebywając w nim jeden, dwa czy więcej dni sięga 50.000. Mimo wyjątkowo dużej liczby zjazdów w różnych miejscach kraju w ciągu czerwca, do końca trwania wystawy spodziewany jest napływ jeszcze około 40.000 osób, a to głównie wycieczek ze wsi, niejednokrotnie z odległych województw, jak np. wileńskiego, poleskiego etc.

W ub. tygodniu bawiła bardzo liczna (1115 osób)

wycieczka z ziemi lwowskiej i przemyskiej

oraz kilka tysięcy osób niezrzeszonych przeważnie z Wielkopolski.

Wycieczka posłów i senatorów.

W dniu 22 bm. przybył do Liskowa marszałek senatu A. Prystor oraz marszałek sejmu St. Car na czele około 30-tu posłów i senatorów z wicemarszałkami obu izb. Wycieczka zwiedziła w ciągu kilku godzin teren wystawy, interesując się dorobkiem Liskowa i wyrażając uznanie głównemu inicjatorowi wielkiego dzieła ks. prałatowi Blizińskiemu.

W Liskowie odbył się w tych dniach 2-dniowy

zlot młodzieży szkół rolniczych z całej Polski.

Ściągnął on do Liskowa ponad 2 tysiące młodzieży z 58 szkół z 11 województw.

Uroczystą mszę św. w miejscowym kościele odprawił ks. prałat Bliziński.

O godz. 14 odbyła się defilada młodzieży. Przy dźwiękach wiejskiej orkiestry liskowskiej przedefilowały oddziały młodzieży w ordynku czwórkowym.

Wszystkie grupy wystąpiły w ubiorach szkolnych: dziewczęta albo w pełnych strojach ludowych albo w spódniczkach i bluzkach ozdobionych haftem o motywach regionalnych i w barwnych chusteczkach na głowach. Defilada trwała około godziny. Najgoręcej oklaskiwane były grupy łowicka i wołyńska w barwnych wełniakach i pasiakach, grupy krakusów z kosami oraz grupa uczniów szkoły mleczarskiej z Wrześni w białych płóciennych strojach.

Po południu na pięknym dziedzińcu sierocińca odbyło się ogólne zebranie młodzieży i nauczycielstwa. Po przemówieniach przedstawicieli młodzieży z kilku ciepłymi słowami zwrócił się do młodzieży ks. prałat Bliziński, na którego cześć wzniesiono okrzyk.

Młodzież uchwaliła jednogłośnie rezolucję w której w myśl wskazań Naczelnego Wodza o „podciąganiu Polski wzwyż" ślubuje całe swoje siły wytężyć dla pracy nad podniesieniem kultury rolnej w kraju i wzmożeniem stanu obronności kraju.

Zakładajmy Kasy Bezprocentowe.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na duże znaczenie chrześcijańskich kas bezprocentowych dla rozwoju rzemiosła i drobnego handlu.

Kasy te powstają coraz szybciej w różnych stronach Polski. Obecnie istnieje w Polsce 198 kas chrześc. zarejestrowanych a przeszło 56 jest już zorganizowanych, lecz jeszcze nie zarejestrowanych, razem więc mamy 250 kas bezprocent. chrześc.

W Warszawie jest 14 kas, w woj. warszawskim — 21, łódzkim — 10, lubelskim — 18, białostockim — 12, kieleckim — 8, skim — 5, wileńskim — 8, nowogródzkim — 4, wołyńskim — 3, lwowskim — 20, stanisławowskim — 5, tarnopolskim — 5, krakowskim — 11, poznańskim — 3 i pomorskim — 3. Do liczby tej ostatnio przybyło 6 kas nowych.

Przeciętnie wypada 100 członków na 1 kasę, ale w poszczególnych kasach liczba członków dochodzi do 350.

Suma wpłat z tytułu wpisowego wynosi 6.000 zł., składki 28.500 zł. Wpływy miesięczne od członków stanowią stałą podstawę przyrostu kapitałów.

Łączna suma kapitałów w 145 kasach, które dostarczyły danych, wynosi 155.000 zł, w tym ofiary osób prywatnych i instytucji stanowią 36%, pożyczki od osób prywatnych i instytucji — 18%, dotacje samorządów — 21%, inne źródła — 10%. Przeciętnie na kasę wypada 1.800 zł kapitału. Różnice są dość znaczne i wahają się w granicach od kilkunastu dziesiątków złotych do 30.000 zł. Z zestawienia wynika, że 50 kas posiada kapitał do 1.000 zł, 23 — od 1.000 do 3.000 zł, 7 kas — od 3.000 do 5.000 zł, 5 kas — od 5.000 do 8.000 zł, 1 — 30.000 zł.

O pożytku kas bezprocentowych nie potrzebujemy przekonywać Czytelników. Kasy te udzielają drobnego kredytu, nie licząc zań procentu. Pożyczka taka, otrzymana w ciężkiej chwili, uratowała nieraz sklepikarza lub rzemieślnika od wielkich kłopotów, a nawet i od konieczności zwinięcia swego warsztatu pracy.

Ci, którzy chcieliby założyć w swej miejscowości chrześcijańską kasę bezprocentową mogą zasięgnąć wszelkich informacyj w lwowskiej ekspozyturze Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego (adres: Lwów, ul. Gosiewskiego 4). Ekspozytura udziela wszelkich pouczeń o zakładaniu kas, dostarcza informacyj o potrzebnych księgach kasowych, formularzach itp.

Jak walczono pod Racławicami.

Gen. Marian Kukiel zasłużony historyk naszej wojskowości wygłosił niedawno w Krakowie odczyt, który rzucił nowe światło na bitwę pod Racłowicami. Prelekcja gen. Kukiela była nie tylko odtworzeniem historycznego obrazu przebiegu bitwy pod Racławicami, ale przede wszystkim ważnym przyczynkiem do historii taktyki polskiej.

Przyczynek ten prelegent wprowadził w przedstawieniu sposobu wykonywania ataku przez naszą piechotę i kosynierów. Natarcie to odbyło się w szerszym polu w następujący sposób: Piechota nasza posuwała się naprzód kolumną, przyśpieszonym krokiem, raz po raz dając salwy na Rosjan. W środku kolumny piechoty znajdowali się kosynierzy, idący pierwotnie równo z nią a w pewnym momencie, na dany rozkaz rzucający się biegiem do szturmu na armaty. Zastosowanie tej metody walki piechoty było wówczas niespodzianką i musiało spowodować zaskoczenie przeciwnika, który tej taktyki piechoty nie znał. Kościuszko natarcie piechoty kolumną, połączone z przygotowaniem ogniowym, poznał we Francji w 1793 r., gdzie jej zawdzięczały powodzenie wojska rewolucyjne w walce z austriackimi. W bitwie pod Racławicami Kościuszko zastosował po raz pierwszy nową taktykę piechoty, przenosząc ją w ten sposób na wschód Europy.

Moment naszego nowatorstwa w zakresie taktyki piechoty, podniesiony przez gen. Kukiela w jego przedstawieniu bitwy pod Racławicami, zasługuje na najwyższą uwagę. W XVIII w. zastosowaliśmy nowe metody walki kawalerii. O nowej roli w tym zakresie nie wie nikt, a i my zajmujemy się nią bardzo mało. Dziś gen. Kukiel zwraca uwagę, że i w zakresie taktyki piechoty mieliśmy podobne zasługi.

To i owo ze świata.

Kopalnie złota w Argentynie.

W pobliżu miejscowości Calacoto (Argentyna) odkryto bogate tereny złotodajne. Rozpoczęcia prac na nowoodkrytych terenach złotodajnych nastąpi w najbliższym czasie.

Kwiat o obwodzie 3 metrów.

W ogrodzie botanicznym w Nowym Jorku zakwitł po raz pierwszy sprowadzony z Sumatry największy kwiat na świecie Amorphophallus Titanum. Roślinę tę w postaci 40-funtowej „cebulki“ sprowadził zarząd ogrodu przed pięciu laty. Co rok wyrastało z tej cebulki kilka liści, które w krótkim czasie więdły. Dopiero w tym roku udało się ogrodnikom doprowadzić gigantyczną roślinę do rozkwitu przy nies.ychanie wilgotnej atmosferze i temperaturze 35 st. C. Olbrzymi kwiat o kształcie wywróconego dzwonu, zielono-niebieski, ma w obwodzie około 3 m. Z dzwonu tego wystrzela olbrzymia jasnożółta kwiat-łodyga wysokości 3 m.

Fotografowie i dziennikarze pośpieszyli oczywiście oglądać to dziwo przyrody, ale żaden z nich nie mógł wytrzymać w cieplarni dłużej, niż kilka minut, Amarphophallus Titanum wydaje bowiem duszącą woń zgniłych ryb, tak silną, że tłumi ludziom oddech.

Jubileusz zakładów Forda.

Zakłady Forda obchodziły w tych dniach 34 rocznicę swego istnienia. Zakłady te, składające się z 18-tu fabryk w Stanach Zjednoczonych i 4-ch w Kanadzie, wyprodukowały dotąd 25 milionów samochodów i zatrudniają obecnie 120.000 robotników. Dochody Forda w roku 1936 wynosiły 26.500.000 dolarów.

Dwaj uprzejmi królowie.

Czarny król Nigerii Ademola II opowiedział w wywiadzie dziennikarskim o przyjęciu, jakie spotkało go ze strony władcy Imperium Brytyjskiego Jerzego VI.

Ademola, który, jako przedstawiciel Afryki Zachodniej, wziął udział w uroczystościach koronacyjnych i spędził potem jeszcze szereg tygodni w Londynie, złożył królowi Jerzemu wizytę. Król przyjął go — jak opowiada Ademola — niezwykle serdecznie. Żaden z królów nie chciał usiąść pierwszy.

— Siadaj Ademola, przecież ty jesteś także królem —‘ powiedział Jerzy VI.

— Ale ty jesteś większy — odrzekł na to grzeczny król murzyński.

Wtedy władca Wielkiej Brytanii oświadczył, śmiejąc się serdecznie:

— Ponieważ jesteśmy obydwaj królami, możemy usiąść równocześnie.

Ademola zachwycony był zarówno tą wizytą u króla angielskiego, jak też serdecznym przyjęciem, jakie spotkało go ze strony dworu królewskiego i mieszkańców Londynu. Bo też król Nigerii, odziany w kosztowne, barwne szaty, bogato przybrane złotem i szlachetnymi kamieniami, a przy tym zawsze wesoły i uśmiechnięty, cieszył się dużą popularnością.

Bohaterska śmierć księdza.

Nie można i u nas nie wspomnieć z czcią i uznaniem o bohaterskiej śmierci rzymsko-katolickiego proboszcza z Szel Endre, śp. ks. dra Józefa Horvátha. Podczas katastrofalnej powodzi, spowodowanej oberwaniem chmury, leżący w sąsiedztwie Szen Endre sierociniec znalazł się w ciągu kilku minut wśród fal gwałtownie wezbranych potoków.

Dzielny proboszcz pospieszył natychmiast na pomoc ośmdziesięciu sierotom i dziesięciu zakonnicom, bezradnym z przerażenia. Gdy już całą „załogę“ sierocińca wyratował z narażeniem życia, spostrzegł, że fale unoszą kołyskę z zapomnianym maleństwem. Rzucił się bez namysłu w wezbrane wody, ale niestety był porwany przez fale i utonął. Dopiero na drugi dzień zdołano odszukać zwłoki bohaterskiego kapłana. Wieść o zgonie kapłana-bohatera rozeszła się po całych Węgrzech, budząc powszechny podziw i żal.

Kronika gospodarcza.

Z dniem 1 lipca potaniały zapałki.

Z dniem 1 lipca cena zapałek została obniżona o 20%. Za zapałki normalne o zawartości przeciętnie 48 szt. w pudełku, płacić będziemy 8 gr, zaś tzw. zapałki „kresowe“ o zawartości przeciętnie 24 sztuki w pudełku — 4 gr.

Równocześnie opłata monopolowa i podatek od zapalniczek będą obniżone do 1 zł od zapalniczki kieszonkowej. Zapalniczki nieostemplowane, znajdujące się już w użyciu, należy zgłosić i zaopatrzyć w znaczek. podatkowy za opłatą obniżonej należności podatkowej.

Kupiectwo wielkopolskie dąży na wschód.

Hasło przesiedlenia kupców i rzemieślników polskich z zachodu na teren b. Kongresówki i kresy wschodnie — znalazło swój wyraz w uchwale Banku Gospodarstwa Krajowego, który przeznaczył kredyt w wysokości 100.000 zł na pożyczki bezprocentowe dla przesiedlających się kupców Polaków.

Pożyczki te przyznawane będą na wniosek miejscowych organizacji kupieckich, wchodzących w skład Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego.

Chałupnik zarabia miesięcznie 6 zł.

W pow. sochaczewskim, w gminie Młodzieszyn, odbywa się chałupniczy wyrób guzików. Guziki odbierane są od 587 chałupników przez 4 hurtowników w Wyszogrodzie. Za tuzin płacą oni 1 grosz. Przy 14 godzinach pracy dziennej można wyrobić najwyżej 20 tuzinów. Miesięcznie zatem zarabia chałupnik 6 złotych.

Ceny żywności we Lwowie.

W dniach od 21—26 czerwca płacono na rynku lwowskim następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr, chleb żytni przemiału urzędowego 34 gr, chleb żytni razowy 28 gr, chleb pszenno-żytni 42 gr, mąka pszenna 48 gr, mąka żytnia 39 gr, masło deserawe 3 zł, kuchenne 2.60, mleko 29 gr, śmietana 1 zł, śmietanka 80 gr, jajo 6 gr, ser 70—80 gr, kiełbasa 1.60 zł, sadło 1.70 zł, słonina 1.60 zł, smalec 1.80 zł, cebula wiązka 5 gr, jabłka kompotowe 80 gr, kapusta świeża główka 15—25 gr, kalafiory 10—50 gr, ogórki 5—40 gr, szpinak 40—60 gr, ziemniaki młode 20 gr, rzodkiewka wiązka 10 gr, agrest litr 40 gr, truskawki 50—1.20 zł, poziomki 80—1.20 zł, róża do smażenia 80—1.20 zł, szparagi 25—40 zł, groszek 40 gr, czereśnie 80—1.20, kura 2.30 zł, kurczęta 1—3 zł, kaczka 2.50 zł.

Sprowadzamy z zagranicy to co mamy w domu.

Według danych statystycznych, w roku ub. sprowadziliśmy z zagranicy (w cetnarach): mąki — 26, kaszy pszennej — 348, krochmalu — 345, cebuli — 10, czosnku —2.214 kalafiorów — 24, pomidorów — 3385, ogórków — 647, kapusty — 233, rzodkiewki, szpinaku — 129, sałaty — 1554, śliwek świeżych 34.572, czereśni — 1325. Ponadto sprowadziliśmy skór bydlęcych za 34 mil. zł, cielęcych za 1 mil. i końskich za 287 tys. zł.

Jest to trudne do wytłumaczenia zjawisko, gdyż nasze rolnictwo sprzedawało równocześnie niżej własnych kosztów produkcji szereg artykułów.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 28 czerwca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 29·50	do 29·75
Pszenica zbior.	28·50	28·75
Żyto stand. I.	26·50	26·75
Żyto stand. II.	26·25	26·50
Jęczmień jednol.	26·75	27·—
Jęczmień przemiał.	25·25	25·50
Jęczmień pastewny	24·25	24·50
Owies stand. I.	28·25	28·50
Owies stand. I. A.	27·50	27·75
Owies stand. II.	27·50	27·75
Owies stan. II. A.	26·25	26·75
Kukurudza krajowa	22·50	23·—
Ziemniaki 15% skrobji	—·—	—·—
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	19·50	20·—
Wyka szara	18·50	19·—
Siano słodkie prasowane	9·50	10.—
Słoma prasowana	4·50	5.—
Hreczka przemiałowa 100%	30·—	30·50
Len (95%) z workiem	45·—	46·—
Siemię konopne	34·50	35·—
Łubin niebieski	17·25	17·75
Rzepak ozimy ex 1936	49·—	50·—
Kasza hreczana 50% połówek	48·—	50·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	33·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	33·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	24·50	25·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	32·—	32·50

Kronika kościelna.

Kalendarzyk
od 4 do 10 lipca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
4 N. Józefa Kalasant.	21 Czerw. Juliana
5 P. Antoniego Zak.	22 Jewsewja
6 W. Izajasza pr.	23 Ahrypiny
7 Ś. Cyryla B. W.	24 Roż. Joana
8 C. Elżbiety kr. wd.	25 Fewronii
9 P. Weroniki	26 Dawyda
10 S. 7 braci męczen.	27 Samsona

KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA.

W dniach 25—29 czerwca odbywał się w Poznaniu uroczysty Kongres Chrystusa-Króla. W Kongresie wzięło udział czterech kardynałów, a to ks. prymas Hlond, kardynał Innitzer, kardynał Verdier z Paryża i kardynał Kakowski. Zagranicznych biskupów przybyło 10-ciu, biskupów polskich 32, ogółem więc przybyło na kongres 42 biskupów.

Podczas uroczystości otwarcia przemówił legat Ojca Św. ks. kard. Hlond.

Podkreśliwszy na wstępie, że papież przywiązuje duże znaczenie do obrad zjazdu w Poznaniu, co wynika z listu Ojca św. do kongresu, ks. kard. Hlond wspomniał o niezliczonych podniosłych listach i telegramach, które napłynęły z całego świata chrześcijańskiego na ręce ks. prymasa z okazji zjazdu.

W mowie swej podkreślił ks. Prymas, że walka ludów sprowadzona została do alternatywy: „Chrystus, albo bezbożnictwo". Kongres jest pojęty zasadniczo jako studium i naukowa analiza bezbożnictwa i jego przyczyn.

Na posiedzeniach plenarnych, które odbyły się w następnych dniach wygłoszono szereg referatów dotyczących rozwoju bezbożnictwa i odbudowy życia chrześcijańskiego.

Radio w świetlicach T. S. L.

Na zjeździe powiatowym T. S. L. w Sokalu jednym z punktów programu obrad, gorąco omawianym, była radiofonizacja świetlic, posiadająca pierwszej wagi znaczenie w pracy oświatowej. W rezultacie zapadła uchwała zradiofonizowania wszystkich świetlic, które dotychczas nie posiadają odbiorników.

T. S. L. prowadzi również w dalszym ciągu z owocnym skutkiem wykłady o radiofonii. Ostatnio w związku z wykładami zradiofonizowało się 15 świetlic, które zakupiły odbiorniki lampowe.

Dzięki współpracy samorządu z Towarzystwem Szkoły Ludowej ludność wiejska zaznajamia się z zasadami radiofonii i z pożytkiem, jakie daje gospodarzom małorolnym posiadanie radia. W związku z tym prowadzone są wstępne prace nad całkowitą radiofonizacją dwóch wsi w powiecie jaworowskim.

RADJO.

Program radiowy dla wsi.

Od dnia 4. VII do dn. 10. VII. 1937.

W niedzielę, dnia 4. VII. w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8.45 pogadanka p. Fortunata Starzyńskiego pt. „Przed żniwami", w której autor podzieli się ze słuchaczami praktycznymi i aktualnymi wskazaniami, związanymi z okresem żniw.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.15 z Torunia transmitowane będzie słuchowisko p. Marty Wróblewskiej-Stankowej pt. „Wieczorem przed kaszubską chatą". Audycja ta w wykonaniu Koła Kaszubskiego, częściowo nadana będzie w gwarze kaszubskiej.

O godz. 15.45 pogadanka pt. „Sport i wychowanie fizyczne na wsi".

W poniedziałek, dnia 5. VII o godz. 12.15 p. Janina Kosowa, gospodyni wygłosi aktualną pogadankę dla gospodyń wiejskich pt. „Organizacja zajęć gospodyni w czasie żniw".

We wtorek, dnia 6. VII. o godzinie 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

We środę, dnia 7. VII o godz. 12.15 inż. Franciszek Chełkowski, kierownik doświadczalnego folwarku Uniwersytetu Poznańskiego, wygłosi pogadankę pt. „Mieszanki pastewne ozime". Tegoroczna susza niewątpliwie ujemnie odbije się na jakości i ilości paszy dla inwentarza. Mieszanki ozime, takie jak wyka zimowa i mieszanka poznańska na wypadek powtórzenia się upalnego lata w roku przyszłym dostarczą dobrej paszy. Temat ten poruszy w swej pogadance inż. Chełkowski.

W czwartek, dnia 8. VII o godzinie 12.15 inż. Antoni Kożuchowski, wygłosi pogadankę pt. „Pomyślmy o dobrych sadzeniakach na rok przyszły". Przyszłoroczny plon ziemniaków zależeć będzie w dużej mierze od tego, jakie sadzeniaki użyte będą do obsadzenia pól. Troskliwy rolnik już w okresie wzrostu ziemniaków wybiera na polu zdrowe krzaki, oznaczając je palikami, aby w ten sposób łatwo przy kopaniu oddzielić ziemniaki przeznaczone dla sadzenia. Praktyczne uwagi prelegenta to zadanie znacznie ułatwią.

O godz. 20.55 z Poznania nadany będzie reportaż pt. „Osadnictwo w Mąkoszycach", w którym dr Jerzy Pilecki podzieli się ze słuchaczami wrażeniami, wyniesionymi ze zwiedzenia w powiecie jarocińskim i kępińskim osad powstałych z parcelacji.

W piątek, dnia 9. VII o godz. 12.15 inż. Wacław Tarkowski wygłosi „Skrzynkę rolniczą".

W sobotę dnia 10. VII o godz. 12.15 praktyczna pogadanka Józefa Zdziennickiego pt. „Poplony".

O godz. 20.55 z Wilna transmitowany będzie „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu Ireny Niewodniczańskiej.

Jakie będziemy mieli żniwa.

W związku Izb i Organizacyj Rolniczych odbyło się posiedzenie, poświęcone sytuacji na rynkach zbożowych i hodowlanych. Konferencja miała charakter informacyjny, mający na celu zapoznanie się z sytuacją i prognostykami na światowych rynkach zbożowych, oraz w kraju.

Sytuacja w Polsce, mimo, iż przedstawia się gorzej, niż w r. ub., gdyż, według pobieżnych obliczeń, przewiduje się spadek od 5 do 10 proc., w stosunku do zbiorów w ub. roku, nie upoważnia do stawiania wniosku, jakoby groziła nam katastrofa. I tak np. na ziemiach południowo-wschodnich zbiory zapowiadają się bardzo dobrze, na północno-wschodnich, zwłaszcza w niektórych powiatach woj. białostockiego, wręcz fatalnie. Zboża jare ucierpiały bardzo. W paszach — ostatnio lekka poprawa. — W Polsce koniunktura układa się niejako w szachownicę; obok dobrze zapowiadających się okolic, są i źle zapowiadające się.

Hodowla staje się coraz więcej nieopłacalna, powodując masowe wybijanie pogłowia. Istnieją słuszne i zupełnie pewne obawy, że stan pogłowia w r. 1938 zmniejszy się. Nastąpi to właśnie w tym momencie, w którym na rynkach zagranicznych Polska zdobędzie coraz lepsze możliwości dla zbytu swoich wyrobów mięsnych.

Handel w rękach żydowskich.

Jak wynika z cyfr ostatniego spisu ludności, w stolicy Państwa, w Warszawie, zatrudnionych było w handlu 106.142 osób, z tego 49.396, a więc 46 proc. wyznania mojżeszowego. Ogólny ten odsetek nie daje jednak istotnego obrazu rzeczy, gdyż osobnicy wyznania mojżeszowego mają w swych rękach większość handlu większego. Mówią o tym dalsze cyfry. Wśród osób handlujących, a zatrudniających pomocnicze siły, było 4.825 żydów wobec 2.997 katolików i 372 osób innych wyznań. Żydzi więc skupiają w swych rękach prawie 60 proc. handlu hurtowego.

Polska ekspedycja grenlandzka rozbiła obóz u krawędzi lądolodu.

Polska ekspedycja naukowa na Grenlandię pod kierownictwem prof. Kosiby przekazała do Polski wiadomość drogą radiową, via Kopenhaga, że wyprawa założyła bazę główną na brzegu fiordu Avfersiovfik u krawędzi lądolodu.

Wszyscy członkowie wyprawy są zdrowi i przesyłają przyjaciołom i sympatykom pozdrowienia.

Rozmaitości.

Dlaczego psy wyją.

Wiadomo, że psy, usłyszawszy muzykę, zaczynają wyć. Pewien paryski weterynarz objaśnia to zjawisko nie jakimś przykrym oddziaływaniem na nerwy słuchowe tych zwierząt, lecz je przypisuje instynktowi, który je zmusza wtórować słyszanym tonom. Podstawą tego twierdzenia jest obserwacja zwierząt stadnych, do jakich niegdyś należały i psy, które pramadnym wycia odpowiadają na zew swego wodza. Po dziś dzień poczciwe wiejskie kundle zgodnym chórem wtórują, skoro tylko jeden z nich się odezwie. Muzyka porusza u psów uśpione instynkty stadne, zmuszające je prawdopodobnie, gdy tylko zaczną rozlegać się dźwięki, brać udział w płynącej melodii, co wyraża się u nich przez wycie.

Nie wszędzie zniesiono prohibicję w Ameryce.

Prohibicja zniesiona została w Stanach Zjedn. 5 grudnia 1933 r. po przeszło 14-tu latach istnienia, jednakże wówczas zniosło ją w swych granicach tylko 36 z pośród 48 stanów. Od tego czasu kolejno zniosło prohibicję jeszcze 7 stanów, tak, że obecnie obowiązuje ona tylko jeszcze w 5-ciu, a mianowicie w Georgii, Kansas, Mississippi, Oklahoma i Tennennee. W Georgii wolno sprzedawać wino i piwo, natomiast wyrób i sprzedaż wódek są zakazane. W Kansas wolno sprzedawać tylko piwo nie posiadające więcej niż 3.2 prc. alkoholu. Wino i wódki są zakazane. W Mississippi piwo, wino i wódka są zakazane. Mimo to wszyscy piją wszystko, po czym udają się do lokalów wyborczych i tam głosują za utrzymaniem prohibicji. W Oklahomie i Tennessee również panuje całkowita prohibicja, a przemytnicy alkoholu w dalszym ciągu nadmiernie się bogacą.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.